

Mieczysław Kinaszczuk

Wniebowstąpienie Pańskie, Chrześcijanin świadkiem Chrystusa

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 250-252

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miłość jest podstawą posłuszeństwa. Jeżeli zaś miłość warunkuje posłuszeństwo, to jest ona możliwa tylko przez Dar Ducha Świętego, innego Pocieszyciela, który jest w nas źródłem miłości: „Miłość Boża jest bowiem rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego”.

O Duchu Świętym mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii, że „w nas przebywa i w nas będzie”. Dzięki stałej obecności w nas innego Pocieszyciela jesteśmy zdolni do prawdziwego posłuszeństwa Panu Jezusowi. Duch Święty uczy nas posłuszeństwa z miłości, które staje się ostatecznie naśladowaniem Pana Jezusa.

Trwanie w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem Duch Święty nie tylko uczy prawdziwego posłuszeństwa. Jego obecność w nas jest jedynym sposobem trwania w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem.

Po zmartwychwstaniu obecność Pana Jezusa na świecie jest już inna niż poprzednio. Nie jest On obecny na sposób widzialny, lecz sakramentalny i niewidzialny. Można powiedzieć, że Jego obecność staje się duchowa w każdym z nas, chociaż jest ona realna i rzeczywista. O takiej obecności mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii: „Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was”.

Duchową i niewidzialną obecność Pana Jezusa w ludzkiej osobie umożliwia Duch Święty. Jest On posłany od Ojca i Syna, aby jednoczył wierzących z Trójcą Świętą. Pan Jezus Zmartwychwstały zapewnia nas dzisiaj, że będzie ciągle przychodził: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was”. Jego przychodzenie łączy się jednak z obecnością innego Pocieszyciela. Można powiedzieć, że przychodzenie Pana Jezusa dokonuje się zawsze w obecności Ducha Świętego. Pan Jezus jednoczy się z nami i przebywa w nas przez swojego Ducha.

Życie w prawdzie

Duch Święty pozwala nam również żyć w prawdzie. Wynika to ze słów Pana Jezusa, który nazywa Go „Duchem Prawdy”.

Duch Święty pomaga odkrywać prawdę o sobie samym. Pomaga zdzierać maski i wyzwalać się z udawania oraz z obłudy. Ponadto daje On moc i siłę do wprowadzania słowa w czyn. Dzięki Duchowi Świętemu wierzący człowiek może żyć zgodnie z wyznawaną wiarą.

Duch Święty daje też moc do składania świadectwa prawdzie. W chwilach trudnych, które wymagają naszego świadectwa, przychodzi On z pomocą naszej słabości.

ks. Włodzimierz Wołyniec

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE – 8 V 2005

Chrzescijanin – świadkiem Chrystusa

Refleksję nad tekstami czytań mszalnych, wyznaczonych na święto Wniebowstąpienia Pańskiego, pragnę poprowadzić wokół trzech wątków mocno ze sobą powiązanych. Chodzi o uświadomienie sobie, że Jezus Chrystus, mimo iż odszedł do Ojca, pozostał z nami tu

i teraz oraz towarzyszy nam w naszej doli i niedoli. Po drugie, Jego wspaniała obecność „przez wszystkie dni” zobowiązuje nas i motywuje do dzielenia się Dobrą Nowiną z innymi, czyli dawania świadectwa wiary. Wreszcie po trzecie, wniebowstąpienie Syna Bożego jest dla nas źródłem nadziei, że my również staniemy się kiedyś mieszkańcami nieba.

1. Jezus jest z nami

Końcowy *passus* Ewangelii wg św. Mateusza mówi o prawdziwej obecności Jezusa Chrystusa w naszym codziennym życiu – „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ta prawda jest ważna szczególnie w obecnych czasach, w których niepokojącym znakiem jest istnienie wirtualnego świata, przeplatającego się z tym, co rzeczywiste. Przyczyniła się do tego m.in. telewizja emitująca programy z cyklu *reality show*, w których nie wiadomo, co jest prawdziwe, a co na niby.

Tymczasem dzisiejsza perykopa ewangelijna przypomina chrześcijaninowi, że Jezus Chrystus nie jest wśród nas wirtualnie, ale jak najbardziej naprawdę. Jako komentarz do tego zapewnienia mogą posłużyć słowa poety Johna Donne’a mówiące o Chrystusie: „On siedzi z nami, płacze z nami”.

Przy tej okazji nasuwa się pytanie: Skoro Chrystus prowadzi nas przez życie, to jaka powinna być nasza odpowiedź? Kilka miesięcy temu przeczytałem wywiad z naszym reżyserem i pisarzem, Andrzejem Żuławskim. Wiele lat mieszkał on za granicą, m.in. w Paryżu, a teraz powrócił do Polski i zajmuje się pisaniem. Na pytanie: Czy sądzi, że literatura może zmienić świat i poszczególnych ludzi? – odpowiedział, że absolutnie nie. Jego zdaniem może jedynie poprawić i ulepszyć myślenie tych, którzy czytają. Można polemizować z reżyserem, bo czymże jest ulepszenie myślenia, jak nie zmianą świata i człowieka? Mnie jednak przychodzi do głowy inna myśl. Otóż żywa i żyjąca obecność Zmartwychwstałego Chrystusa i głęboka relacja z Nim stają się źródłem osobistego nawrócenia, tzn. codziennego orientowania na Ewangelię – Słowo życia. Jakie to ważne, żeby mieć świadomość, że poruszamy się w orbicie Chrystusowej miłości.

2. „Będziecie moimi świadkami”

Włoski pisarz i intelektualista, Umberto Eco, gdy przemawiał z okazji otwarcia nowej Biblioteki w Aleksandrii, powiedział, że książki można podzielić na dwie kategorie: te do czytania i te do przeglądania. Do tych drugich zaliczamy m. in. słowniki i encyklopedie. Zajrzałem więc do *Podręcznej encyklopedii PWN* pod red. A. Krupy, żeby sprawdzić znaczenie słowa, „świadek” i dowiedziałem się, że termin ten wskazuje na osobę, która jest źródłem dowodu, a jego zeznanie środkiem dowodowym w jakiejś sprawie.

Przenosząc to rozumienie na naszą chrześcijańską codzienność, można powiedzieć, że każdy ochrzczony człowiek jest i powinien być źródłem dowodu na to, że Chrystus żyje, a jego życie winno stanowić w świecie jedno wielkie zeznanie, któremu na imię świadectwo wiary. „Bo czymże jest życie wasze?” (Jk 4,14) – pyta Apostoł Jakub. Każdy z nas powinien odpowiedzieć: moje życie jest radosnym składaniem świadectwa, że Pan naprawdę zmartwychwstał.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego czytamy w czasie liturgii tekst Dziejów Apostolskich, przypominający nam Chrystusowe pragnienie: „[...] będziecie moimi świadka-

mi w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). O co Jezusowi chodzi najbardziej? Właśnie o to, żeby Jego Ewangelia była wszystkim znana, a On coraz bardziej kochany. To jest życiowa misja chrześcijan, w której my także uczestniczymy. Obyśmy nie zawiedli naszego Pana! Przekroczywszy półmetek trwającego w Kościele Roku Eucharystii, warto posłuchać proroka naszych czasów – Jana Pawła II, który przypomina nam w Liście *Mane nobiscum, Domine*, że świadkiem Chrystusa trzeba być wszędzie, a „szczególnie na naszych ulicach i w naszych domach” (nr 18).

3. Prawdziwy dom

Chyba każdy człowiek marzy o tym, by mieć normalny dom i kochającą się rodzinę, dającą poczucie szczęścia i bezpieczeństwa. Kiedyś obejrzałem odcinek telewizyjnego serialu pt. *Pensjonat pod Różą*. Bohaterami filmu była wielopokoleniowa rodzina: dziadkowie, rodzice i mały chłopiec. Pewnego razu jeden z członków rodziny wygrał główną nagrodę w totolotka. Wygrana stała się przyczyną wielkiej kłótni, którą najbardziej odczuł chłopiec. Dom przerodził się w piekło. Chłopiec postanowił więc pozbyć się szczęśliwego kuponu i wyrzucił go na śmietnik. Dopiero wtedy jego najbliżsi zreflektowali się i zrozumieli, co mogli utracić: wzajemną miłość i przywiązanie.

Czasami podobnie się dzieje w wielu domach – niezrozumienie, egoizm, chciwość biorą górę i wówczas rodzi się w sercu tęsknota za innym domem, w którym tego wszystkiego nie będzie. Pragniemy miejsca będącego oazą dobra i miłości, pokoju i radości. Czy istnieje taki dom? Oczywiście, że tak. Dzisiejsze święto nam przypomina, że Chrystus czterdziestego dnia po swym zmartwychwstaniu powrócił do Ojca, by zaanonsować nasze przyszłe przyjście: „Idę przecież przygotować wam miejsce” (J 14,2).

Pamiętam wypowiedź światowej sławy pianisty Artura Rubinsteina, którego zapytano, czy wierzy w Boga i życie wieczne. Artysta odpowiedział: „Nie, ale jeśli nagle umrę i okaże się, że potem jednak coś jest, byłaby to miła niespodzianka”. Jakże jesteśmy szczęśliwi i powinniśmy być wdzięczni Chrystusowi za łaskę wiary w życie wieczne; za to, że po ziemskiej pielgrzymce czeka na nas prawdziwy dom. Czy często o tym myślimy? Czy pragniemy posiąść klucz do niebieskiego mieszkania? Co trzeba czynić, żeby zdobyć życie wieczne? To, co Chrystus polecił bogatemu młodzieńcowi: „A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania” (Mt 19,17).

ks. Mieczysław Kinaszczuk

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO – 15 V 2005

„Przyjdź Duchu Święty!”

1. Dzisiejsza niedziela, podczas której celebруем uroczystość Zesłania Ducha Świętego, kończy okres wielkanocny. Uświadamiamy sobie, że fakt przyjścia Pocieszyciela, Ducha Prawdy, jest niezwykle epilogiem pełni czasów, która nastąpiła w Osobie Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. Jest jednocześnie prologiem